

Małi i średni przedsiębiorcy wyczekują cofnięcia Polskiego Ładu

17 lipca 2024

Obrona interesów małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) w postępowaniach interwencyjno-procesowych oraz uruchomienie mediacji pomiędzy organami administracji i przedsiębiorcami będą priorytetami w nowej kadencji Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Od czerwca to stanowisko piastuje Agnieszka Majewska. Jak wskazuje, najpilniejszą potrzeba jest jednak reforma danin publicznych, przede wszystkim zmiana sposobu rozliczania składki zdrowotnej. – Przedsiębiorcom mocno zależy, żeby wrócić do tego, co było przed Polskim Ładem. W tej chwili niektórzy zgłaszają się do Biura Rzecznika MŚP, wskazując, że płacą składki w wysokości ok. 300 tys. zł, to są olbrzymie pieniądze – mówi Agnieszka Majewska. Koalicjanci w rządzie mają jednak różne pomysły na tę reformę.

„Największym wyzwaniem dla sektora MŚP jest w tej chwili składka zdrowotna. Wszyscy przedsiębiorcy mikro-, mały i średni czekają na to, aby pojawił się w końcu projekt, który będzie dla nich korzystny, który tak naprawdę przywróci to, co było przed Polskim Ładem. Mam nadzieję, że rząd stanie na wysokości zadania, żeby od stycznia przedsiębiorcy mieli możliwość opłacania tych składek w mniejszej wysokości niż teraz” – mówi agencji Newseria Agnieszka Majewska.

Polski Ład – czyli reforma podatkowa, która weszła w życie z początkiem 2022 roku – zmieniła zasady rozliczania składki zdrowotnej. Dla wielu firm oznaczało to jej drastyczny wzrost, doprowadzając dobrze prosperujące biznesy na skraj bankructwa. Jednak po jesiennych wyborach nowy rząd zapowiedział zmianę problematycznych przepisów – był to jeden z punktów umowy koalicyjnej zawartej pomiędzy Koalicją Obywatelską, Trzecią

Drogą i Lewicą.

W marcu br. zostały przedstawione założenia tych zmian, na których – według rządowych zapowiedzi – ma zyskać aż 93 proc. podatników. Jedną z najważniejszych jest przywrócenie stałej, zryczałtowanej składki zdrowotnej dla przedsiębiorców rozliczających się na zasadach ogólnych według skali podatkowej (wg danych Ministerstwa Finansów jest ich ok. 1,3 mln). Jej wysokość w 2025 roku będzie wynosić 9 proc. z 75 proc. minimalnego wynagrodzenia, czyli ok. 310 zł miesięcznie. Rząd oszacował, że w warunkach z 2024 roku byłoby to 286,33 zł miesięcznie wobec 381,78 zł obecnie. Wspólnym rozwiązaniem dla wszystkich przedsiębiorców, niezależnie od formy opodatkowania, ma być też zniesienie obowiązku płacenia składki zdrowotnej od zbywanych środków trwałych.

Swoje propozycje zmian w przepisach mają także koalicjanci. Lewica proponuje likwidację składki zdrowotnej i przejście na system budżetowy. Projekt nie zmienia nic dla etatowców, będą płacić tyle samo co dziś. Przedsiębiorcy zapłacą 9 proc. od dochodu, a nie od przychodu. Najwięcej pieniędzy wpłynie od wielkich firm, które miałyby płacić 9 proc. na zdrowie w ramach podatku CIT. Lewica obliczyła, że na ochronę zdrowia trafiać będzie 30 mld zł rocznie. Z kolei Trzecia Droga proponuje, by składka była równa dla pracownika i przedsiębiorcy, naliczana tylko raz od łącznej zarobków, niezależnie od liczby źródeł przychodu i oparta na kolejnych progach dochodowych. Dla przedsiębiorców rozliczających się podatkiem liniowym, przy przychodzie do 120 tys. zł, miałyby wynosić 300 zł miesięcznie. Dla przedsiębiorców rozliczających się podatkiem liniowym – przy przychodzie między 120 tys. zł a 300 tys. zł – składka wynosić będzie 525 zł miesięcznie.

„Przedsiębiorcom mocno zależy na tym, żeby mogli opłacać niższą składkę zdrowotną, żeby wrócić do tego, co było przed Polskim Ładem. W tej chwili niektórzy zgłaszają się do Biura Rzecznika MŚP, wskazując, że płacą składki w wysokości ok. 300 tys. zł, to są olbrzymie pieniądze” – mówi rzeczniczka MŚP.

Jak wskazuje, oprócz zmian dotyczących rozliczania składki zdrowotnej w 2025 roku przedsiębiorców czeka też wiele innych, korzystnych dla nich zmian, które wprowadzi tzw. pakiet deregulacyjny, przygotowany przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii. To blisko 50 rozwiązań w 35 nowelizowanych ustawach, w tym m.in. w Kodeksie postępowania administracyjnego czy „Kodeksie cywilnym”, które wprowadzą ułatwienia w prowadzeniu firmy już na etapie rozpoczynania działalności, a także jej rozwoju w kolejnych latach. Wśród najważniejszych rozwiązań są m.in. cyfrowe umowy leasingowe, wprowadzenie do obiegu gospodarczego weksla w formie elektronicznej, szybsze procedury administracyjne i skrócenie maksymalnego czasu kontroli mikroprzedsiębiorców z 12 do sześciu dni. Procedowane obecnie zmiany mają być wprowadzane z półrocznym *vacatio legis*, aby firmy miały czas się do nich przygotować.

„Mam nadzieję, że najpóźniej we wrześniu wejdą w życie i od stycznia przyszłego roku przedsiębiorcy będą mogli już korzystać z nowych udogodnień, chociażby zmiany przepisów dotyczących Małego ZUS-u Plus” – mówi Agnieszka Majewska.

Rzecznik MŚP to niezależny organ stojący na straży praw mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, reprezentujący ich w sporach z administracją państwową i opiniujący projekty aktów prawnych dotyczących spraw gospodarczych. Każdego roku firmy z sektora MŚP kierują do niego średnio kilka tysięcy spraw i wniosków o interwencję. Pierwsza kadencja Rzecznika MŚP, którym przez sześć lat był Adam Abramowicz, zakończyła się pod koniec czerwca br. 25 czerwca br. jego następczynią została Agnieszka Majewska, radca prawny z 20-letnim stażem w stosowaniu prawa administracyjnego i gospodarczego, dotychczasowa Pełnomocniczka Terenowa Rzecznika MŚP w Gdańsku.

„Chciałabym w tej kadencji skupić się przede wszystkim na prowadzeniu spraw interwencyjno-procesowych. Przedsiębiorcy mogą się do nas zgłaszać z indywidualnymi sprawami, w których organ administracji publicznej naruszył przepisy prawa. Jednak

z drugiej strony chciałabym też wzmocnić u nas wydział legislacyjny tak, aby Rzecznik MŚP miał możliwość uczestniczenia w stanowieniu prawa, żeby głos rzecznika był słyszalny” – mówi Agnieszka Majewska.

Nowa rzeczniczka zapowiada, że jednym z jej priorytetów będzie też uruchomienie mediacji i polubownych metod rozwiązywania sporów pomiędzy organami administracji a przedsiębiorcami. Obecnie w ustawie o Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców znajduje się zapis, że zamiast „prowadzenia mediacji” może on zapewniać „pomoc w organizacji mediacji”. O skorygowanie tego zapisu wnioskował już poprzedni rzecznik Adam Abramowicz, ale wówczas się to nie udało.

„Chciałabym doprowadzić do zmiany tej ustawy tak, abyśmy mogli być uczestnikami mediacji. Uważam, że dla przedsiębiorców byłoby to rozwiązanie bardzo korzystne” – mówi rzeczniczka. „Gdyby rzecznik MŚP mógł być uczestnikiem mediacji, to gros przedsiębiorców nie musiałoby iść ze swoimi sprawami do sądu administracyjnego lub powszechnego. Zamiast tego wiele problemów i spraw można by rozstrzygać już na etapie postępowania administracyjnego”.

Źródło: Newseria.pl